



Cechy dobrego instruktora

MOTTO „Dobry instruktor to taki, do którego wysłałbym na kurs własne dziecko”

To powiedzenie funkcjonuje w środowisku szkoleniowym od dawna i przewrotnie opisuje zbiór cech, umiejętności oraz wiedzy, którą musi posiadać instruktor wspinania. W naturalny sposób nasuwa się pytanie, czym się wyróżnia tytułowy dobry instruktor? Odpowiadając na to pytanie dowiemy się czego należy nauczać na kursach instruktorskich. Uściśnię, że moje rozważania dotyczą szkoleniowca przygotowującego do samodzielnej działalności w górach.

W poszukiwaniach wzoru idealnego instruktora świadomie pomijam umiejętności wspinaczkowe oraz techniczne – po prostu dobry instruktor MUSI być fachowcem od wspinania. Sprawność fizyczna, warsztat pracy instruktora – znajomość wspinaczkowych dróg kursowych, znajomość sprzętu wspinaczkowego, biegłość posługiwania się tym sprzętem, znajomość topografii, meteorologii, taktyki strategii, fizjologii, a także znajomość historii alpinizmu oraz literatury jest dla mnie oczywista i nie jestem tematem niniejszego wywodu. Pomijam również niezbędną każdemu instruktorowi umiejętność przekazywania wiedzy, a także profesjonalny ubiór oraz schludność. Należy pamiętać, że szkolenie wspinaczkowe odbywa się w małej grupie, w której zachodzą relacje interpersonalne. Na kursy dla początkujących trafiają osoby z określonym z bagażem obaw i lęków, doświadczeń oraz postaw. A samo szkolenie przebiega często w trudnych warunkach atmosferycznych oraz w okolicznościach, w których stałym elementem jest ekspozycja i ciągły stres towarzyszący wspinaczce. Dlatego instruktor musi odznaczać się wyjątkowymi cechami charakteru, oraz przygotowaniem, a także kulturą osobistą. Do lamusa odeszli już instruktorzy, których sposób bycia był legendarny. Niektórym z byłych kursantów do dziś na wspomnienie pewnych nazwisk cierpię skóra. Być może doczekamy się kiedyś opisanie niezapomnianej szkoły bycia macho. Nie można zapomnieć też o istotnej cesze, którą moim zdaniem każdy instruktor powinien obowiązkowo posiadać – o poczuciu humoru. Nie trzeba tłumaczyć jak bardzo ułatwia ono kontakty międzyludzkie.

Jednak najważniejszą według mnie cechą jest to, aby dla instruktora wspinanie, ale przede wszystkim szkolenie było PASJĄ. Jeśli instruktor nie będzie podchodził do swojej pracy z pasją, to będzie co najwyżej rzemieślnikiem. Wśród sprzedawców i przedstawicieli handlowych krąży takie powiedzenie, że „nikt nigdy nie sprzedał nikomu niczego zanudzając go na śmierć”. Instruktor bez pasji nie zarazi, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, wspinaniem żadnego kursanta. Gdy sam byłem na kursie instruktorskim to usłyszałem, że obserwujący grupę szkoleniową nie powinien mieć wątpliwości, która z osób jest instruktorem, a kto jest kursantem. I wcale nie chodzi tu o wydawanie komend, czy też zewnętrzne atrybuty instruktora. Innymi słowy instruktor musi posiadać cechy prawdziwego przywódcy. Jednym z atrybutów przewodzenia jest wspomniana pasja.

Zadajmy sobie pytanie – co instruktor powinien przekazywać swoim kursantom? Doszedłem do wniosku, że co prawda istotne są tu wiedza i umiejętności. Jednak o wiele ważniejsze są wartości, które wpajali mi moi Mistrzowie. Dla nich nie ważne było to, czy moja kariera zakończy się na drogach pokonanych na kursie, czy też wejdę na górę odpowiedniej wysokości. Istotne było to, abym swoje szczyty zdobywał zgodnie ze swoimi przekonaniami oraz zasadami jakie obowiązują w środowisku. Tak samo mnie zależy na tym, żeby Ci, którzy „wyszli spod mojej ręki” mieli poczucie autentyczności tego co robią. Te rozważania skierowały mnie do pytań, które sformułował ksiądz Rusiecki, odnośnie zawodu nauczyciela, a które mogą przybliżyć definicję dobrego instruktora.

1. Czym tak naprawdę imponuję swoim kursantom?
2. Co powoduje, że chcą mnie słuchać?
3. W jaki sposób zabezpieczam się przed rutyną?
4. Na ile udało mi się uratować radość płynącą z wykonanej pracy?
5. W jakim stopniu pogłębiam swoją wiedzę?
6. Ile cierpliwości mam w tłumaczeniu, upominaniu, przekonywaniu?
7. Jak rozumiem tolerancję i jaki jej daję wyraz?
8. Jak oddziałuję na grono instruktorskie?
9. Co inni mogą odczytać z mojego zachowania?
10. Na ile jestem przekonany, że jako instruktor mam najpiękniejszą misję do spełnienia?
11. Na ile staję na wysokości zadania?

Zastanawiając się nad odpowiedziami, zacząłem szukać wśród swoich kolegów - instruktorów cech, które chciałbym osiąść. Ze zdziwieniem stwierdziłem, że profesjonalizm jest tylko jednym z elementów ich warsztatu. Zdecydowanie najbardziej imponuje mi sposób bycia, empatia, kontaktowość, sugestywność oraz wiedza pozamerytoryczna. Czyli cechy, które sprawiają, że kursanci, w czasie wspólnie prowadzonych przez nas zajęć i wykładów, słuchają z większym zaciekawieniem właśnie tych, a nie innych kolegów. Pozytywne nastawienie i zaraźliwy optymizm instruktorów pozwala im na dotarcie do najtrudniejszych kursantów. Natomiast fascynacja innymi przejawami życia: kinem, literaturą, historią, czy przyrodą wspaniale wzbogacają postacie moich kolegów. Co więcej zauważyłem, że najbardziej cenię tych, którzy mają najwięcej pokory wobec ludzi oraz gór. I potrafią tę pokorę, ten szczególny szacunek, który okazują otoczeniu, zaszczepiać swoim podopiecznym.

Jaki więc powinien być ten mityczny instruktor? Z pewnością musi być PROFESJONALISTĄ zarówno w aspekcie merytorycznym i jak wspinaczkowym. Musi CHCIEĆ pokazywać wspinanie, czyli być kimś kogo cieszy uczenie innych. Musi być WZOREM partnera, którym można się pochwalić i który pozostanie na długo w pamięci jako wzór do naśladowania. Aż wreszcie musi być kimś, z kim mamy ZASZCZYT wiązać się jedną liną. Do kogoś takiego bez wahania można wysłać dziecko na kurs wspinaczkowy.

Bogusław Kowalski – instruktor taternictwa PZA,
instruktor wspinaczki wysokogórskiej, instruktor
wspinaczki sportowej, uczestnik stażu w renomowanym
ośrodku szkoleniowym ENSA (Ecole Nationale de Ski et
d'Alpinisme) w Chamonix